

Sygn. akt IV C 661/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IV Wydział Cywilny w składzie :

Przewodniczący: Sędzia SR (del) Aleksandra Różalska-Danilczuk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 września 2021 r. w Warszawie

sprawy z powództwa B. R.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

1. ustala, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 17 października 2007 r. pomiędzy B. R. a Bankiem (...) Spółka Akcyjna w W. – jest nieważna;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 299.719,71 zł (dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset dziewiętnaście złotych 71/100) oraz kwotę 15.314,34 CHF (piętnaście tysięcy trzysta czternaście franków szwajcarskich 34/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 marca 2020 r. do dnia zapłaty;
3. oddala w pozostałym zakresie;
4. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 13.817,00 (trzyście tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. ***nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 48,00 zł (czterdzieści osiem złotych) tytułem wydatków uiszczonych tymczasowo przez Skarb Państwa.***

Sygn. akt IV C 661/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 listopada 2017 r. (data prezentaty) powódka B. R. wniosła przeciwko pozwanemu Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. (wcześniej Bank (...) S.A.) wniosła

I. w związku z nieważnością umowy nr (...) z 17 października 2007 r. o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 386.153,47 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, na którą składają się:

- a. Kwota 365.614,84 zł pobrana tytułem rat kapitałowo-odsetkowych do dnia wniesienia pozwu;
- b. Kwota 10.604,92 zł pobrana tytułem refinansowania kosztów ubezpieczenia pomostowego;
- c. Kwota 9.933,71 zł pobrana tytułem refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu;

II. na wypadek gdyby Sąd uznał, że umowa jest ważna, z uwagi na stosowanie przez pozwanego niedozwolonych klauzul umownych opisanych

1. w pkt II ppkt 6 litera b i) uzasadnienie i w konsekwencji konieczność ich pominięcia wniosła o zasądzenie na rzecz powódki kwoty 129.291,37 zł pobranej tytułem rat kapitałowo-odsetkowych do dnia wniesienia pozwu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie do dnia zapłaty;
2. w pkt II ppkt 6 litera b ii) uzasadnienia i w konsekwencji konieczność ich pominięcia, wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 9.933,71 zł pobranej tytułem niskiego wkładu kredytu w (...) S.A. (10.155,39 zł pomniejszone o kwotę 221,68 zł, którą to kwotę pozwany zwrócił powódce tytułem częściowego zwrotu kwoty za niewykorzystany okres ubezpieczenia), wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
3. w pkt II ppkt 6 litera b ii) uzasadnienia i w konsekwencji konieczność ich pominięcia, wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 10.604,39 zł pobranej tytułem składek na ubezpieczenie pomostowe spłaty kredytu w (...) S.A. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty (pozew – k. 2-2v).

Powództwo zostało wywiedzione wobec, zwarcia przez powódkę umowy o kredyt na zakup nieruchomości indeksowanego do waluty CHF. Zdaniem strony powodowej powyższa umowa zawiera niedozwolone klauzule w przedmiocie indeksacji kredytu, wobec czego umowa jest nieważna. Ponadto, pozwany nie wskazał w umowie kwoty kredytu ponieważ kredyt wypłacony był w złotych, a także naruszył zasady walutowości poprzez zastosowanie mechanizmów waloryzacji, który były niedopuszczalne. Dodatkowo, powódka nie mogła negocjować warunków umowy oraz nie została poinformowana o ryzyku kursowym. Wysokość dochodzonego roszczenia stanowi wysokość rat wpłaconych przez powódkę (pozew – k. 3v-28).

W odpowiedzi na pozew z dnia 27 grudnia 2017 r. (data prezentaty) pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych prawem (odpowiedź na pozew – k. 81-82).

Pozwany zaprzeczył wszelkim twierdzeniom strony powodowej i podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powódki z uwagi na upływ 10-letniego terminu przedawnienia. Zdaniem pozwanego, łącząca strony umowa kredytu w walucie obcej jest ważna, zawiera wszystkie elementy wymienione w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, jest dopuszczalna w ramach swobody umów zawieranych przez konsumentów z bankami i nie narusza zasady walutowości określonej w art. 385¹ § 1 k.c. Umowa więc nie jest nieważna w świetle art. 58 k.c., ani też nie narusza zasady walutowości. Dodatkowo, pozwany podniósł, iż powódka zawarła umowę w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą (odpowiedź – k. 83-139).

Pismem z dnia 10 marca 2020 r. (data prezentaty) powódka zmodyfikowała powództwo w ten sposób, że ewentualnie na wypadek gdyby Sąd uznał brak możliwości zasądzenia kwoty dochodzonej w pkt I lit. a petitum pozwu za okres od maja 2016 r. do października 2017 r. włącznie bezpośrednio w PLN i w konsekwencji uznania, że roszczenie objęte pozewem powinno być wyrażone w walucie CHF za wskazany okres, rozszerzyła powództwo i wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 302.340,67 zł oraz 15.314,34 CHF pobranej tytułem rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od dnia zawarcia umowy do października 2017 r. włącznie wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia niniejszego pisma do dnia zapłaty. Dodatkowo na wypadek gdyby Sąd uznał, że umowa jest ważna to ewentualnie zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 102.041,45 zł oraz kwoty 6.768,29 CHF pobranej tytułem nadpłat rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od dnia zawarcia umowy do października 2017 r. włącznie wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w od dnia wniesienia pisma do dnia zapłaty (pismo – k. 605-605v).

Pismem z dnia 1 kwietnia 2020 r. (data nadania – k. 629) powódka ponownie rozszerzyła powództwo i wniosła o ustalenie nieważności umowy nr (...) jest w całości nieważna, a w zakresie roszczenia ewentualnego równocześnie z roszczeniem z pkt II pozwu wniosła o ustalenie, iż postanowienia ww. umowy są bezskuteczne wobec powódki (pismo – k.623-624),

W toku procesu pozwany Bank zmienił nazwę na (...) Bank (...) Spółka Akcyjna. W trakcie postępowania strony podtrzymały zasadnicze stanowiska, precyzując formułowaną argumentację oraz odnosząc się do wzajemnie podnoszonych twierdzeń i zarzutów. W toku rozprawy pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 września 2007 r. B. R. złożyła za pośrednictwem (...) S.A wniosek do (...) S.A. (poprzednik prawny pozwanego banku) o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 632.846,40 zł. Kredyt miał zostać udzielony w walucie CHF i rozłożony na 360 rat, oprocentowany według stawek LIBOR powiększonych o marżę banku. Kredyt miał posłużyć do budowy, zakupu i remontu lokalu, przy czym wypłata kredytu miała nastąpić w złotych bezpośrednio na rachunek bankowy zbywcy, zaś spłata odbywałaby się w złotych. Zgodnie z adnotacją na wniosku kurs waluty został określony na 2,2350 PLN, co stanowiło kurs kupna zgodnie z tabelą kursów banku. Z dzielenia wnioskowanej kwoty przez ten kurs uzyskuje się 283.152,75 CHF. Po doliczeniu prowizji powstała kwota wskazana w decyzji kredytowej (wniosek o udzielenie kredytu – k. 213-216).

W toku ubiegania się o kredyt powódka podpisała oświadczenie, w którym potwierdziła, iż otrzymała od banku ofertę kredytu i się na nią zdecydowała, a także iż jest świadoma możliwości zmiany kursu w trakcie trwania umowy, co może spowodować wzrost kwoty kredytu (oświadczenie - k. 225).

B. R. ma wykształcenie wyższe, skończyła szkołę managerską na wydziale przedsiębiorstwa i zarządzania. Powódka ubiegała się o kredyt w kilku bankach. W żadnym z banków nie przedstawiano jej symulacji spłat kredytu tylko zapewniano, że rata w walucie CHF będzie niższa niż złotych polskich. Zdawała sobie sprawę z ryzyka wzrostu raty ale pracownicy banków zapewniali, iż wzrosty kursów nie spowodują znaczącej zmiany w spłatach. Powódka nie została poinformowana o spreadzie walutowym, a umowę otrzymała w dniu jej podpisania. Strona powodowa nie miała możliwości negocjowania umowy. W trakcie zawarcia umowy, powódka nie prowadziła działalności gospodarczej (zeznania powódki na rozprawie z dnia 23 czerwca 2021 r. – k. 697-698). Powódka 2 maja 2017 rozpoczęła wykonywanie działalności gospodarczej (wyciąg z CEiDG – k. 317).

Dnia 17 października 2007 r. powódka zawarła z poprzednikiem prawnym pozwanego Bankiem (...) Spółka Akcyjna, umowę kredytu budowlanego w walucie wymiennej nr (...). Bank udzielił kredytobiorcy na jego wniosek z dnia 17 września 2007 r. kredytu w 283.152,75 CHF, kredyt został udzielony na okres do dnia 19 października 2037 r. Kredyt przeznaczony był na budowę i zakup lokalu mieszkalnego, remont/wykończenie lokalu oraz refinansowanie środków własnych zaangażowanych w lokal (§1 umowy k. 48, wniosek o udzielenie kredytu – k. 213-216).

Zgodnie z § 3 umowy kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej opartej o wskaźnik 3m LIBOR wynoszącą 3,8533% (umowa – k. 48).

Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w umowie, a spłata następuje w złotych. W umowie zastrzeżono, że zmiana kursu wpływa na wysokość salda kredytu oraz rat. Integralną częścią umowy był harmonogram spłat oraz regulamin (§ 4 umowa – k. 48v i 49, Regulamin 52-56).

W dniu 25 kwietnia 2016 r. strony zawarły aneks przewidujący spłatę kredytu bezpośrednio w CHF – poprzez wskazanie jako rachunku spłaty rachunku prowadzonego w walucie CHF (aneks- k. 50-51 i na k. 701-703).

W dniu 2 października 2017 r. powódka złożyła reklamację, w której sprzeciwiła się zastosowaniu przez bank niedozwolonych klauzul umownych. Pozwany bank nie zgodził się ze zgłoszonymi zarzutami przez kredytobiorcę (reklamacja- k.63-67, odpowiedź banku – k. 68-74).

Powódka spłaciła w okresie od listopada 2007 r. do 5 kwietnia 2016 r. łącznie, kwotę 82.006,06 zł tytułem rat odsetkowych oraz kwotę 217.716,65 zł tytułem rat kapitałowych. Następnie od maja 2016 r. do października 2017 r. dokonywała wpłat we frankach szwajcarskich 14.904,42 CHF tytułem rat kapitałowych 1.009,92 CHF tytułem rat

odsetkowych. Jednak łączna wysokość spłat w złotych i frankach nie przekroczyła dotąd kwoty wypłaconej przez pozwany bank (zaświadczenie – k. 58, Historia spłat - k. 59-61).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów. Sąd uznał za wiarygodne obiektywne dowody z wymienionych dokumentów, jako że nie budziły one wątpliwości co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

Sąd uznał za wiarygodne prawie w całości wyjaśnienia powódki B. R., w których przekazała informacje co do celu zaciągnięcia przez nią przedmiotowego kredytu, okoliczności zawierania umowy kredytu, braku negocjowania szczegółowych warunków umowy, oraz braku poinformowania ją o spreadzie walutowym. Zeznania powódki korespondowały z dowodami z dokumentów (treścią umowy kredytu, wnioskiem o udzielenie kredytu, zaświadczeniem banku, historią spłaty kredytu) lub z doświadczeniem życiowym (co do braku możliwości negocjacji tego rodzaju umów z bankiem), a nie zostały przedstawione dowody wykazujące odmienny stan faktyczny w tym zakresie.

Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ekonomii i finansów, jednak w toku dalszego postępowania i rozszerzenia powództwa przez powódkę, dowód ten w zakresie okoliczności na które został dopuszczony okazał się nieprzydatny dla rozstrzygnięcia z przyczyn prawnych wskazanych poniżej: wobec stwierdzenia nieważności umowy nie było potrzeby przeliczenia wysokości świadczeń według np. innych kursów czy stóp procentowych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, mając na uwadze również zmodyfikowane powództwo, w ocenie Sądu na uwzględnienie zasługiwało zarówno roszczenie główne o ustalenie nieważności umowy oraz roszczenie ewentualne o zapłatę.

Przed merytoryczną oceną argumentacji powodów, na której oparto roszczenie o zapłatę wskutek uznania umowy kredytowej za nieważną, wskazać należy, że powodowie sformułowali żądania pozwu w sposób „kaskadowy”, tj. ewentualny. Roszczenie ewentualne to występujące w praktyce sądowej roszczenie zgłoszone w pozwie obok roszczenia głównego na wypadek nieuwzględnienia roszczenia głównego. Sąd w pierwszej kolejności rozpoznaje żądanie główne, zaś o roszczeniu ewentualnym rozstrzyga dopiero w razie oddalenia głównego żądania pozwu. Uwzględnienie żądania głównego czyni bezprzedmiotowym rozpoznawanie dalszych roszczeń zgłoszonych jedynie na wypadek nie uwzględnienia ww. żądania głównego. Sąd oddalił główne roszczenie o zasądzenie łącznej kwoty 386.153,47 zł, wobec czego uwzględnił roszczenie ewentualne o zasądzenie w części w zakresie kwoty wyrażonej w walucie złotych polskich.

Podstawową dochodzonego roszczenie powódki był zarzut nieważności umowy wynikający, tak z zasad ogólnych, jak również jako skutek stwierdzenia abuzywności klauzul waloryzacyjnych odsyłających do przewalutowania operacji na kredycie. Zarzut ten stanowił podstawę roszczenia o ustalenie jak również roszczeń powódki o zapłatę, opartych na twierdzeniach o świadczeniach nienależnych, których podstawa prawna odpadła.

Po pierwsze, zgodnie z treścią umowy, wysokość kredytu została wyrażona we franku szwajcarskim, którą to kwotę powódka zobowiązała się do wykorzystania i zwrotu wraz z odsetkami zgodnie z warunkami umowy. Wskazać należy, że sporna umowa stanowi kredyt denominowany we franku szwajcarskim, gdyż kwota kredytu została wyrażona w umowie w walucie CHF. Powódka wpłacała raty kapitałowo-odsetkowe w złotych, po zawarciu aneksu do umowy, strona powodowa uzyskała możliwość spłaty rat po walucie franka szwajcarskiego.

Przechodząc do roszczenia powódki, w pierwszej kolejności należy ocenić roszczenia o ustalenie nieważności umowy w całości, odnośnie którego pierwszorzędną kwestią było ustalenie, czy powódka występując z tymże żądaniem, posiadała interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. W ocenie Sądu odpowiedź na to zagadnienie jest pozytywna.

Jedną z przesłanek badanych przy rozważaniu celowości skorzystania z powództwa

o ustalenie (art. 189 k.p.c.) jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną zainteresowanego takim rozstrzygnięciem. O występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia na tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw w drodze innego powództwa (zob. m.in. wyrok SN z 15 października 2002 r. II CKN 833/00, Lex nr 483288; wyrok SN z 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, Lex nr 346213; wyrok SN z 02 lutego 2006 r. II CK 395/05, Lex nr 192028; wyrok SN z 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, Lex nr 1171285; wyrok SN z 05 września 2012 r., IV CSK 589/11, Lex nr 1232242).

Interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Postępowanie cywilne oparte jest bowiem na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia.

Pomiędzy stronami istnieje spór co do ważności umowy kredytu, która formalnie wiąże i powinna być wykonywana, to jedynie sądowy wyrok ustalający nieważność umowy może uregulować sytuację prawną stron, kończąc spór w przedmiocie związania stron umową, w tym w szczególności co do obowiązku dalszego płacenia rat kredytowych.

Zdaniem Sądu powódka mimo wystąpienia z powództwem o świadczenie (a zatem powództwem dalej idącym), posiada również interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy. Wyrok w sprawie o świadczenie nie usunie bowiem niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają ze stosunku prawnego, którego istnienie powódka kwestionuje (w tym zakresie porównaj między innymi: wyrok SN z 08 marca 2001 r. I CKN 1111/00, Lex nr 1168032; wyrok SN z 27 stycznia 2004 r. II CK 387/02, Lex nr 391789; wyrok SN z 21 marca 2006 r. V CSK 188/05, Lex nr 1104890).

W ocenie Sądu postanowienia opisanej w pozwie umowy określające spełnienie świadczeń w złotówkach są nieważne jako sprzeczne z art. 353⁽¹⁾ k.c. Zgodnie z tym przepisem strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. W doktrynie prawa stwierdzenie to od dawna nie budzi wątpliwości. Gdyby oznaczenia miał dokonać dłużnik, według swego swobodnego uznania, nie byłoby żadnego zobowiązania. Gdyby zaś miał go dokonać wierzyciel, umowa byłaby niemoralna, gdyż dłużnik byłby zdany na łaskę i niełaskę wierzyciela (R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1938, s. 157).

W wyroku z 23 października 2019 r. w sprawie V ACa 567/18 Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał za nieważną umowę kredytu indeksowanego na podstawie art. 58 § 1 w z w z art. 353¹ k.c. ze względu na nieprawidłowo skonstruowane postanowienia o przeliczaniu walut. Sąd Apelacyjny wskazał, że istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, nie wyłączając również kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień,(...). Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353¹ k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, zostałoby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez

szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie. W podobny sposób Sąd Apelacyjny wypowiedział się w wyroku z 30 grudnia 2019 r. w sprawie VI ACa 361/18.

Zdaniem Sądu strony zgodnie i jednoznacznie wskazały tylko niektóre elementy należnych sobie świadczeń, w szczególności umówioną kwotę kredytu wyrażoną we frankach oraz sposób naliczania odsetek. Jednak postanowienia dotyczące wypłaty kredytu w złotych pozwalają bankowi na dowolną i nieograniczoną umową zmianę wysokości swojego świadczenia, a następnie – na taką samą zmianę świadczenia należnego od kredytobiorcy. Zgodnie z § 37 ust. 1 regulaminu Kredyty w walutach wymiennalnych wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna waluty obowiązującego w banku w dniu wypłaty. Natomiast spłata kredytu została opisana kolejnym ustępie: kredyty w walutach wymiennalnych podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w dniu spłaty.

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, iż pozwany bank zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania. Bowiem, pozwany mógł swobodnie decydować o wartości świadczenia wyrażonego w CHF za pomocą obniżenia kursu kupna przy wypłacie kredytu lub przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat. Ten sam mechanizm sprawia, że oba świadczenia pozostają niedookreślone. Bez decyzji banku – wyrażającej się wydaniem tabeli kursowej – nie sposób jest określić kwoty należnej powodowi, a zatem nie można wówczas żądać zapłaty żadnej kwoty w PLN. Z drugiej strony bank decyduje o wysokości należnego sobie świadczenia w PLN.

W regulaminie oraz w umowie brak jest jakichkolwiek podstaw, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Oczywistym jest, że bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych (przynajmniej jeśli chodzi o nieduży w skali światowej bank – poprzednika prawnego pozwanego). Jednak sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji w świetle umowy jest niczym nieograniczony. Wbrew pozorom kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającego obostrzenia. Ustalenie kursu na zbyt niskim (w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) po prostu nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych. Bank może ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów), i jak powszechnie wiadomo banki z takiej możliwości korzystały.

Tak więc w ocenie Sądu rozważane powyżej postanowienia są sprzeczne z art. 353¹ k.c., a tym samym nieważne na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Klauzule przeliczeniowe zawarte w rozważanej umowie nie należą do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu. Należy jednak zwrócić uwagę, że nawet przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej w obrocie funkcjonował odrębny podtyp tej umowy: umowa kredytu denominowanego. Zdaniem Sądu Okręgowego do essentialia negotii takiej umowy należą przeliczenie z waluty kredytu na PLN przy wypłacie i przeciwne przeliczenie przy spłacie kredytu oraz oprocentowanie obliczane w sposób charakterystyczny dla tej waluty (oparte o LIBOR). Nieważność postanowień dotyczących przeliczania kwoty kredytu na walutę polską i odwrotnie musiałyby zatem oznaczać nieważność umowy w całości – ze względu na brak jej istotnych postanowień. W powołanym wyżej orzeczeniu Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał umowę za nieważną w całości, (zapewne) milcząco aprobowując taki pogląd w odniesieniu do kredytu indeksowanego.

Uznanie klauzul przeliczeniowych jedynie za postanowienie przedmiotowo istotne również prowadzi do wniosku o nieważność umowy. Zdaniem Sądu strony nie zawarłyby opisanej w pozwie umowy bez postanowień odnoszących się do przeliczeń PLN na CHF.

Zgodnie z art. 58 § 3 k.c. jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zachodzi właśnie taka sytuacja: jak wskazano wyżej nie tylko pozwany bank,

ale i żaden inny nie oferował umów kredytu złotówkowego oprocentowanego – jak w sprawie niniejszej – poprzez odwołanie do stopy LIBOR w praktyce stosowanej do CHF. Umowa kredytu walutowego (bez klauzul przeliczeniowych – tj. z wypłatą i spłatą we frankach) niewątpliwie mogłaby funkcjonować. Jednak powodowie potrzebowali kwoty złotówkowej w celu zaspokojenia roszczeń dewelopera o zapłatę ceny. Ponadto pozwany bank nie oferował kredytów wypłacanych we frankach. Bez zakwestionowanego postanowienia umowa kredytu nie zostałaby zawarta w ogóle, względnie na innych warunkach. Wobec powyższego umowę należało uznać za nieważną w całości.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku II CSK 19/18 postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. W celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast samo rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie.

Unormowania zawarte w art. 385¹-385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy. Stanowią implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2016-06-13, C-377/14). Zatem stosując art. 385¹ k.c. należy stosować wykładnię przyjazną dla prawa unijnego – w szczególności potwierdzoną orzeczeniami TSUE. Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem Unii jest w istocie nierozdzielnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Trzeba również podkreślić, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunkach w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenia naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenia możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając

interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

W rozpatrywanej sprawie nie budziło wątpliwości, że powódka zawarła sporną umowę kredytu jako konsument. Prawdą jest, że powódka rozpoczęła działalność gospodarczą ale już po zawarciu umowy o kredyt, a więc nie można przyznać racji pozwanemu, że umowa nie była zawarta z konsumentem. W myśl art. 22¹ k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Brak było podstaw do stwierdzenia, w szczególności ze względu na cel kredytu przeznaczanego na nabycie mieszkania, żeby zawarta przez strony umowa kredytu pozostawała w związku z jakąkolwiek prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą czy zawodową. Zgodnie z zeznaniami powódki, nie wykonuje ona działalności w lokalu.

Przechodząc do dalszych rozważań, należy wskazać, że w umowie zawartej przez powódkę oprocentowanie zostało określone jako suma stawki referencyjnej 3M-LIBOR oraz stałej marży banku. Określenie oprocentowania przez odwołanie do niezależnego od banku wskaźnika jest oczywiście dopuszczalne i paradoksalnie poprawia przejrzystość umowy o zmiennym oprocentowaniu, pozwalając na łatwiejsze porównywanie ofert kredytowych poprzez porównanie marży. Jakkolwiek od daty zawarcia umowy zmienił się sposób określania tego wskaźnika oraz jego administrator, to jego definicja umowna w dacie zamknięcia rozprawy pozostawała aktualna. W realiach sprawy niniejszej powyższe postanowienia należy zatem uznać za sformułowane jednoznacznie, co wyklucza możliwość uznania ich za abuzywne. Już tylko ubocznie wypada jednak zwrócić uwagę, że nawet określenia powszechnie używane w obrocie (jak np. 3M LIBOR) w konkretnej umowie mogą mieć istotnie odmienne znaczenie.

Jak już wskazano powyżej, strony zawarły umowę kredytu denominowanego. Ani w dacie jej zawierania, ani obecnie nie ma ustawowej definicji tego rodzaju umowy, jednak porównanie ze zbliżonymi umowami występującymi w obrocie nakazuje uznać za umowę kredytu denominowanego taką umowę, w której:

1. Kwota kredytu wskazana w umowie a zarazem odpowiadająca pierwotnej wierzytelności banku jest wyrażona w walucie obcej;
2. Oprocentowanie jest oparte o wskaźnik referencyjny charakterystyczny dla tej waluty obcej;
3. Kwota kredytu jest wypłacana i z reguły spłacana w złotych polskich po przeliczeniu na walutę kredytu.

Cechą odróżniającą kredyt denominowany od klasycznego kredytu wyrażonego w walucie obcej jest jego wypłata i z reguły spłata w złotówkach. Takie ułożenie stosunku umownego – inaczej niż przy kredycie indeksowanym - skutkuje przyjęciem przez kredytobiorcę dwójakiego rodzaju ryzyka zmiany kursu waluty. Po pierwsze skoro umówiona kwota została wyrażona w walucie obcej, to różnice kursowe w okresie od zawarcia umowy do faktycznej wypłaty kredytu powodują, iż kwota wypłacana w złotych będzie wyższa lub niższa od tej samej kwoty wypłacanej w dacie zawarcia umowy. Jest istotne zwłaszcza przy kredytach wypłacanych w transzach przez czas kilku czy kilkunastu miesięcy. Po drugie spłata w złotówkach powoduje, że różnice kursowe skutkują zarówno zmianą wysokości raty jak i przeliczonego na złotówki salda zadłużenia. W obu wypadkach różnice kursowe mogą ulec powiększeniu przez spread: kredyt jest wypłacany po kursie kupna, a spłacany po kursie sprzedaży. Im wyższy jest spread tym niższa kwota zostanie wypłacona, zaś wyższa kwota pozostanie do zapłaty.

W realiach sprawy niniejszej powódka złożyła wniosek o udzielenie kredytu w konkretnej kwocie, a bank zaakceptował wniosek i doszło do podpisania umowy. Nie może budzić wątpliwości, że ani wniosek kredytowy, ani decyzja kredytowa nie składały się na oświadczenia woli dotyczące umowy kredytu. W przypadku wniosku przesądza o tym już jego treść, natomiast niezależnie od sporu w doktrynie co do charakteru decyzji kredytowej nie została ona wydana przez osoby posiadające umocowanie do składania oświadczeń woli w imieniu banku. Zatem do złożenia zgodnych oświadczeń woli mogło dojść dopiero w chwili podpisania umowy przez obie jej strony.

Powyższe stwierdzenia nakazują uznać, że strona powodowa jedynie zaakceptowała kwotę kredytu wyrażoną we frankach, przy czym wysokość tej kwoty została jednostronnie określona przez bank przed datą sporządzenia umowy. Co więcej: sposób określenia kwoty we frankach nie wynikał z żadnych ustaleń umownych pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, ale zapewne jedynie z wewnętrznych regulacji banku. Należy w tym miejscu zauważyć, że wybór (już na etapie wniosku) waluty CHF jako stanowiącej podstawę przeliczeń jak również wskazanie oczekiwanej kwoty kredytu w PLN nie stanowi indywidualnego uzgodnienia umowy co do kwoty i waluty kredytu.

Kwota i waluta kredytu według art. 69 ustawy Prawo bankowe są niewątpliwie postanowieniami przedmiotowo istotnymi umowy kredytu. Nie może być zatem wątpliwości, że tego rodzaju postanowienia dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Tego rodzaju postanowienia mogą podlegać kontroli tylko wówczas, jeśli nie zostały wyrażone w sposób jednoznaczny. Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Głównym świadczeniem kredytobiorcy (stanowiącym essentialia negotii umowy kredytu) jest zatem zwrot kredytu. Zawarte w łączącej strony umowie klauzule waloryzacyjne określają właśnie to świadczenie. Świadczenie powódki polegające na zwrocie wykorzystanego kredytu, zostało określone z wykorzystaniem tych klauzul w ten sposób, że wysokość każdej raty kapitałowo-odsetkowej jest obliczana z wykorzystaniem dwukrotnego przeliczenia zobowiązania według kursu franka szwajcarskiego z dnia wypłaty kredytu i z dnia dokonania płatności każdej z rat. Klauzule waloryzacyjne określają więc wysokość rat, stanowiących główne świadczenie powódki. Natomiast kwota podlegająca wypłacie stanowi zasadnicze świadczenie kredytodawcy, którego określenie równie zgodnie z umową następuje poprzez zastosowanie klauzuli przeliczeniowej. Tym samym Sąd podziela stanowisko wyrażone w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115; wyrok z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, niepubl.), a także prezentowane w nauce prawa (tak trafnie K. Zagrobelny [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, art. 3851, nt. 8).

W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych (np. stawki WIBOR lub LIBOR). W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia. Właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu. W takiej sytuacji kwestia przekazania odpowiedniej informacji dla przyszłego kredytobiorcy jest zasadnicza. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie o zakres niezbędnej informacji, jaką przy zawarciu umowy powinien przekazać bank.

Rozważając problematykę kredytu w walucie obcej TSUE w powołanym wyroku C-186/17 stwierdził, iż kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunek umowny, zgodnie z którym kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty. Orzeczenie to zapadło przy rozstrzygnięciu pytania prejudycjalnego dotyczącego zastosowania dyrektywy 93/13/EWG dotyczącej klauzul przeliczeniowych, jednak przytoczona teza – choć nader ogólna – może stanowić punkt wyjścia dla rozważań również w sprawie niniejszej.

Ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma trzy zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Ponieważ wyliczenie poszczególnych rat z rozbiciem ich na część kapitałową i odsetkową (tzw. harmonogram spłaty) następuje w walucie a w przypadku

powodów raty były równe (w CHF), wysokość spłaty w złotych jako iloczyn kwoty w CHF i kursu zmienia się razem z tym kursem. Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było niwelowane spadkiem stopy procentowej. Saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie. Przy wskazanym wyżej wzroście kursu pomimo uiszczania rat przez rok okazuje się, że wysokość kredytu pozostającego do spłaty nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje dwukrotność udzielonej kwoty. Trzecie następstwo ryzyka kursowego odnosi się wyłącznie do kredytu denominowanego, a dotyczy niebezpieczeństwa spadku kursu waluty w okresie od zawarcia umowy do uruchomienia kredytu. Jak wskazano we wcześniejszych przykładach, może się okazać, że kredytobiorca otrzymuje w złotych kwotę wyraźnie niższą (lub wyższą) od wnioskowanej. Dotyczy to zwłaszcza kredytów wypłacanych w kilku transzach, a więc przez dłuższy czas narażonych na ten wymiar ryzyka kursowego.

Zdaniem Sądu wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot - wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty – należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy.

W niniejszej sprawie pozwany bank w oświadczeniu przedkładanym kredytobiorcy ograniczył się do wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego, nie wskazując bliższych informacji w tym zakresie. Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Nie podał również jak przy takim kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu przy takim poziomie kursu. Zdaniem Sądu posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej jest wystarczające do podjęcia decyzji. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 r. w sprawie V ACa 567/14, Legalis 1285001). Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy.

Na kanwie sprawy dotyczącej opcji walutowych Sąd Apelacyjny w Warszawie zauważył, że banki jako instytucje zaufania publicznego, w stosunkach z klientami powinny działać w granicach dobrze pojętego nie tylko interesu własnego, ale i z uwzględnieniem interesu klienta. Bez poinformowania bowiem klienta o ryzykach związanych z usługą, klient nie będący profesjonalistą w dziedzinie finansów i bankowości, nie ma możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka, jakie związane jest z danym produktem bankowym i dokonania właściwego (świadomego) wyboru usługi (produktu bankowego) (wyrok z 7 maja 2015 r. w sprawie I ACa 1262/14, Legalis 1398352).

Bank, przeliczając kwotę wypłaconego powódce kredytu według ustalonego przez siebie kursu zakupu CHF oraz pobierając z rachunku powódki raty kredytu przeliczone według własnego kursu sprzedaży CHF, uzyskiwał w ten sposób od kredytobiorcy dodatkową ukrytą prowizję, której nie odpowiada żadne świadczenie banku. Co więcej, pomiędzy kredytobiorcą a bankiem nie dochodziło do żadnych transakcji wymiany waluty. Kwota kredytu wypłacona została w złotych polskich i spłata następowała również w tej walucie. Natomiast wartość franka szwajcarskiego przyjęta została jedynie jako wskaźnik waloryzacji wypłaconej kwoty kredytu i poszczególnych rat podlegających spłacie. W tym mechanizmie należy więc dostrzec również sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumentów, którzy nie mają nawet możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji, w tym

wysokości rat kredytu, i są zdani wyłącznie na arbitralne decyzje banku (podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 07 maja 2013 r., VI ACa 441/13, niepubl.).

Samo zastosowanie kursu kupna do ustalenia kwoty kredytu we frankach trudno uznać za niekorzystne dla konsumenta. W przypadku kredytu walutowego niezależnie od sposobu ustalenia wysokości kredytu konsument mógłby uzyskać walutę obcą, którą następnie musiałby sprzedać – właśnie po kursie kupna. Należy jednak zwrócić uwagę, że im niższy kurs został przyjęty przez bank, tym wyższa stawała się kwota kredytu wyrażona we frankach. Oznacza to, że automatycznie zwiększała się podstawa do naliczania odsetek i innych opłat – mimo braku równoczesnego powiększenia kwoty wypłacanej kredytobiorcom w złotych. Obniżanie kursu (poprzez powiększanie spreadu) jest zbliżone w tej sytuacji do naliczenia dodatkowej ukrytej prowizji, która – podobnie jak wyraźnie zastrzeżona prowizja przygotowawcza – powiększała saldo zadłużenia.

Bank nie wskazał w jej treści ani przy zawarciu umowy, że wskazana kwota kredytu obejmuje dodatkowe wynagrodzenie banku w postaci marży (spreadu) pobieranego ze względu na przeliczenie walut, ani też że wspomniane wynagrodzenie zwiększa kwotę stanowiącą podstawę do naliczenia odsetek, prowizji i składek przewidzianych w umowie. Tym samym nawet racjonalny konsument nie jest w stanie ustalić rzeczywistego zakresu świadczeń udzielanych przez strony, a zwłaszcza wysokości opłat na rzecz banku. Zdaniem Sądu takie sformułowanie umowy bez zwrócenia uwagi na faktyczne podniesienie kwoty kredytu wyłącza możliwość prawidłowej oceny skutków ekonomicznych zawieranej umowy.

W dalszej kolejności Sąd ocenił kwestionowane postanowienie umowy w świetle pozostałych przesłanek abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku III CSK 159/18 dla stwierdzenia abuzywności samo stwierdzenie niejednoznaczności postanowienia umownego na gruncie prawa polskiego nie przesądza o abuzywnym charakterze postanowienia.

Odnosząc się do zarzutu naruszania interesów powódki jako konsumenta, wskazać należy, że w orzecnictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385¹* [w:] K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1*, Warszawa 2005; K. Zagrobelny, *Objaśnienia do art. 385¹* [w:] E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2008). Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (zob. wyrok SA w Warszawie z 08 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, Lex nr 1120219). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (wyrok SN z 13 lipca 2005r., I CK 832/04, Lex nr 159111). Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność (zob. wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1096/12, Lex nr 1335762). Dobre obyczaje, do których odwołuje się art.385(1) k.c. stanowią przykład klauzuli generalnej, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści czynności prawnej w świetle norm pozaprawnych. Chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem. Przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 353¹ §1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i апробowanymi społecznie obyczajami.

Zgodnie z art.385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające

w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Również zgodnie z brzmieniem art.4 dyrektywy nadanym sprostowaniem z dnia 13 października 2016 roku (Dz.Urz.U.E.L z 2016 r. Nr 276, poz. 17[1]), nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna.

W realiach sprawy niniejszej rozważane postanowienie dotyczące kwoty zostało zawarte w umowie kredytu denominowanego, w którym wszelkie kwestie związane z przeliczaniem należnych świadczeń dotyczą zasadniczego sensu ekonomicznego umowy. Wyznaczenie przez bank kwoty kredytu z uwzględnieniem spreadu wliczonego w kurs kupna ma trzy zasadnicze aspekty. Po pierwsze stanowi ukrytą opłatę pobieraną przez bank, przy czym tej opłacie nie towarzyszy żadne świadczenie, które mogłoby stanowić jej odpowiednik. Obliczenie zostało dokonane jeszcze przed zawarciem umowy i nie towarzyszył mu faktyczny przepływ waluty – nawet w postaci bezgotówkowej. Po drugie takie działanie nie prowadzi wyłącznie do jednorazowego pobrania opłaty przy zawarciu umowy – a więc wyłącznie swego rodzaju prowizji wpłacanej przez kredytobiorcę. Ustalona przez bank kwota odpowiadająca iloczynowi różnicy między kursem kupna i kursem średnim (stanowiącej część spreadu pobieraną przy kupnie waluty przez bank) i kwotą kredytu zostaje doliczona do kapitału kredytu, a następnie jest podstawą do obliczenia wysokości odsetek. W ten sposób naliczona część spreadu odpowiada konstrukcją prowizji, która została włączona do kwoty kredytu (analogicznie jak prowizja pobrana przez bank w sprawie niniejszej, jednak w wyraźnie większej wysokości - co wynika z wcześniejszego wyводу). Wreszcie spread podnosi wysokość prowizji i opłat około kredytowych jak np. ubezpieczenia.

Naliczanie ukrytych opłat powiększających zobowiązanie konsumenta a zarazem stanowiących dodatkowy przychód przedsiębiorcy jest zdecydowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak więc wobec wypełnienia kryteriów przewidzianych w powołanym przepisie należy uznać, że postanowienie umowy kredytu denominowanego określające kwotę i walutę kredytu z naliczeniem spreadu walutowego, jednak bez powiadomienia konsumenta o tej okoliczności, należy uznać za niedozwolone. W konsekwencji nie może ono wiązać konsumenta. Ponieważ to postanowienie określa główne świadczenie stron, umowa nie może bez niego istnieć i być wykonywana. A zatem stwierdzenie abuzywności tego postanowienia musi prowadzić do nieważności umowy w całości.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących przeliczeń wynika już z samego sposobu zawarcia rozważanych umów – opartego o treść stosowanego przez bank wzorca umowy, oświadczenia o ryzyku oraz regulaminu. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego, poza wskazaniem oczekiwanej kwoty kredytu, ewentualnie wysokości marży banku wpływającej na ostateczne oprocentowanie czy pobranej prowizji (już stawka LIBOR wynikała z regulaminu i nie była negocjowana). Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Wreszcie pozwany nie wykazał, aby kredytobiorcy realnie wpływali na postanowienia dotyczące przeliczeń. Sama decyzja co do zawarcia umowy zawierającej klauzule przeliczeniowe (którą niewątpliwie podejmowali) nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Należy również podkreślić, że wybór (już na etapie wniosku) waluty CHF jako stanowiącej podstawę przeliczeń nie stanowi indywidualnego uzgodnienia umowy w zakresie klauzul przeliczeniowych. Zgodnie z art. 3 ust. 2 zd. 2 dyrektywy 93/13 fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Badając, czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, należy mieć na uwadze, że rozumienie tego pojęcia pozostaje sporne w doktrynie. Zgodnie z jednym z prezentowanych poglądów, przez główne świadczenia stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych – dotyczące essentialiae negotii umowy, postanowień przedmiotowo istotnych. Jako elementy konstrukcyjne umowy muszą być one przedmiotem uzgodnień stron, gdyż

w przeciwnym razie nie doszłoby do zawarcia umowy (tak SN w wyroku z 8 czerwca 2004 r. w sprawie I CK 635/03). Zgodnie z drugim z poglądów – termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Termin miałby dotyczyć klauzul regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, a niekoniecznie tych, które z punktu widzenia nauki prawa trzeba by określać jako przedmiotowo istotne (tak: M. Bednarek w: System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s. 756.)

Orzecznictwo TSUE nie wiąże pojęcia głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 z pojęciem essentialia negotii. W wyroku z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K. C-26/13 TSUE wskazuje, że przepis ten ma ustalić jedynie zakres kontroli treści warunków umownych, które nie były przedmiotem indywidualnych negocjacji (pkt. 46 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Natomiast ocena czy dany warunek dotyczy głównego świadczenia umowy powinna zostać dokonana obiektywnie i na gruncie konkretnej umowy na płaszczyźnie prawnej i ekonomicznej, z uwzględnieniem struktury umowy (por. opinia rzecznika generalnego N. W. w tej samej sprawie punkt 49 - 53).

Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiadał się o posiłkowym charakterze klauzul przeliczeniowych w umowie kredytu denominowanego. Jednakże takie stanowisko zostało wyrażone na skutek diametralnie odmiennego rozumienia istoty tego rodzaju umowy. W szczególności Sąd Najwyższy utożsamia umowy kredytu indeksowanego i denominowanego, zaś klauzule określa mianem waloryzacyjnych (zamiennie – indeksacyjnymi i denominacyjnymi). Już podana wyżej charakterystyka ekonomiczna obu rodzajów umów nakazuje uznać ten pogląd za wątpliwy. W orzecznictwie sądów powszechnych kilkakrotnie wyrażono stanowisko zgodnie z którym klauzule przeliczeniowe stanowią postanowienia dotyczące głównych świadczeń stron, jednak bez przekonującego uzasadnienia (por. prawomocny wyrok SO w Warszawie w sprawie XXV C 212/18 oraz wyrok SA w Warszawie w sprawie I ACa 66/19).

Badając charakter klauzul przeliczeniowych należy zwrócić uwagę na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy kredytu denominowanego i wprowadzenia do niej określonych postanowień – w sprawie niniejszej dotyczących przeliczeń. Celem tym było uzyskanie kredytu obsługiwanego w złotych i zarazem obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat płatnych w złotych dzięki obniżeniu oprocentowania kredytu poprzez użycie korzystniejszej stawki referencyjnej stosowanej do wierzytelności w walucie obcej. Bank mógł sfinansować taki kredyt dzięki narzędziom finansowym operującym kwotami w walucie obcej i tą samą stawką referencyjną – jednak rodziło to konieczność przeliczenia waluty na złotówki i odwrotnie. Praktyka gospodarcza wykształciła dwa sposoby realizacji takiego zamiaru: kredyt indeksowany oraz kredyt denominowany.

W umowie kredytu denominowanego (jak w sprawie niniejszej) realizacja celu umowy nastąpiła poprzez wyrażenie kwoty kredytu we frankach (dzięki przeliczeniu jeszcze przed zawarciem umowy) i zastosowanie niższej stawki referencyjnej LIBOR. Ponowne przeliczenie kredytu przy wypłacie pozwalało na zaspokojenie potrzeb kredytobiorcy w złotówkach. Zestawienie omówionego wcześniej sposobu określenia kwoty kredytu we frankach i klauzuli przeliczeniowej prowadzi do wniosku, że stanowią one funkcjonalną całość. Jedynie ich łączne zastosowanie rodzi umowę łączącą cechy kredytu złotowego (uzyskanie złotych) i walutowego (niższe oprocentowanie). Mówiąc obrazowo: kredyt zostaje wówczas udzielony w wirtualnej walucie „franka przeliczanego na złotówki”.

W ocenie Sądu Okręgowego klauzula dotycząca wypłaty kredytu w złotych stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron przede wszystkim ze względu na jej znaczenie ekonomiczne dla umowy. Wbrew pozorom takie postanowienie nie służy jedynie do zapewnienia bankowi dodatkowego zysku w postaci marży na cenie kupna waluty. W realiach sprawy niniejszej wyraźnie widać, że kurs wypłaty jest integralnie powiązany z kursem, po jakim przeliczono kwotę wnioskowaną przez kredytobiorców na franki. Kredytobiorca uzyskuje w złotówkach dokładnie oczekiwaną kwotę kredytu tylko wówczas, gdy wypłata zostaje dokonana po kursie użytym do obliczenia kwoty kredytu we frankach.

Wylimitowanie kwestionowanych klauzul w realiach niniejszej sprawy prowadziłyby do sytuacji, w której treść umowy nie pozwalałaby ani na ustalenie kwoty oddanej do dyspozycji powódce (co wyjaśniono w rozważaniach powyżej), ani na ustalenie należnych od powódki rat spłat. Umowa taka nie mogłaby obowiązywać, co wykluczałoby pozostawienie jej w mocy i pozwalało - na wyraźne żądanie konsumenta - albo pozostawić ją w mocy bez eliminacji

klauzul abuzywnych, albo jej uzupełnienia przepisami dyspozytywnymi, albo stwierdzenia jej nieważności (wyrok TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, D., pkt. 53-55, 66).

W polskim systemie prawa brak jest przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby uzupełnić zawartą przez strony umowę, utrzymując ją w mocy. W szczególności przepisem takim nie jest art. 358 k.c., ponieważ w obecnym brzmieniu nie obowiązywał on w chwili zawierania przez strony umowy kredytu, a ponadto dotyczy on sytuacji, gdy świadczenie wyrażone jest w walucie obcej, tymczasem mimo ustalenia wartości zobowiązania kredytowego we frankach szwajcarskich, strony wyraźnie zastrzegły w umowie spełnienie świadczenia banku (wypłaty kredytu) w walucie polskiej na rachunek powódki za cenę w PLN.

Zastrzec należy, iż Sądowi znane są orzeczenia według których w powyższej sytuacji należałoby stosować kurs średni NBP, poprzez zastosowanie w drodze analogii przepisów Prawa wekslowego (wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16). W ocenie Sądu w składzie rozpoznającym żądanie powódki, taka ingerencja w treść zobowiązania, przy braku w polskim porządku prawnym wyraźnego przepisu dyspozytywnego, mogącego mieć zastosowanie na dzień zawarcia Umowy, byłaby zbyt daleko idąca zważywszy na obecny, kierunek orzeczeń TSUE, który skłania się za nieważnością umowy na żądanie konsumenta.

Nie sposób byłoby zdaniem Sądu zastosować w zaistniałej sytuacji do rozliczeń stron kursu średniego NBP na podstawie zwyczaju (art. 354 k.c.). Zwrócić należy bowiem uwagę, że nawet w przypadku umów kredytu indeksowanego, denominowanego ten sposób określania świadczeń stron, nie przyjął się powszechnie, czego pokłosiem są liczne postępowania sądowe zarzucające bankom stosowanie względem klientów postanowień abuzywnych w zakresie stosowania kursów niejednorodzących, dowolności ustalania Tabel kursowych. Nie sposób więc przyjąć, że w tej materii wykształcił się ugruntowany zwyczaj, zaś Umowa badana w niniejszym postępowaniu jest odstępstwem od praktyki przyjętej powszechnie w obrocie.

Ponadto, uzupełnianie treści umów po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych przez zastosowanie przepisów odwołujących się do klauzul generalnych jednoznacznie wykluczył TSUE, orzekając, że byłoby to sprzeczne z prawem unijnym (wyrok TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, D., pkt. 51, 56, 67-68). Powódka, żądając w ramach powództwa ustalenia nieważności umowy, jednoznacznie wyraziła swoją wolę, co obligowałoby Sąd do ustalenia nieważności umowy w całości - również w razie niestwierdzenia jej niezgodności z prawem i z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego, na podstawie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

W ocenie Sądu skoro nie jest znany kurs po jakim kwota kredytu udzielonego we frankach miała zostać wypłacona, to nie można ustalić jaką kwotę kredytu należy wypłacić kredytobiorcy. Ponadto, nawet jeśli byłoby możliwe ustalenie jaką kwotę w złotych powinien wypłacić bank, to nieznany byłby mechanizm ustalania kursów po jakich kredytobiorca miałby następnie spłacać kredyt, jako że również ten mechanizm okazał się abuzywny. Nie można również uznać, że umowa powinna być wykonywana jako umowa kredytu złotowego, gdyż postanowienia umowy nie wyrażają i nie pozwalają ustalić, po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień dotyczących ustalania kursów walut, kwoty w złotych, jaka powinna zostać udostępniona kredytobiorcy.

Zdaniem Sądu Okręgowego niedozwolony charakter mają postanowienia:

- a) § 37 ust. 1 Regulaminu w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu kupna obowiązującego w banku w chwili wypłaty,
- b) § 37 ust. 2 Regulaminu w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie do spłaty zobowiązań kursu kupna obowiązującego w banku w chwili spłaty.

Uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie dyrektywy (por. powołanej już i wielokrotnie przytaczane w późniejszym orzecznictwie TSUE orzeczenie w sprawie K.) jak również w prawie polskim (por. uzasadnienie wyroku SN w sprawie I CSK 19/18).

Nie bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umownych pozostaje też orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i będące jego rezultatem wpisy w rejestrze klauzul niedozwolonych. W szczególności podzielić należy pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 7 maja 2013 roku w sprawie VI ACa 441/13, w którego uzasadnieniu wskazano, że o abuzywności kwestionowanego w tamtym postępowaniu postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. To właśnie w tym mechanizmie Sąd Apelacyjny dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku. Nie sposób nie dostrzec, że choć oczywiste jest, że stanowisko Sądu Apelacyjnego nie jest wiążące w niniejszej sprawie, to przyjęta argumentacja znajduje pełne zastosowanie do kwestionowanych postanowień umownych.

Podstawą przyjęcia abuzywności postanowienia przewidującego stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu działania kredytu jest przyznanie przedsiębiorcy prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy. Dotyczy to najpierw kwoty postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, a następnie wysokość świadczeń kredytobiorcy, tj. wyrażonych w złotych rat, które zobowiązany jest spłacać.

Kredytobiorca narażony jest w ten sposób na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek kryteriów, nie przysługują mu żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez bank. Bez wątpienia stanowi to rażące naruszenie interesów konsumenta, narażając go na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami jako rażąco naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. podwyższone karne oprocentowanie, możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsument takiego świadczenia nie spełniał.

Wypada w tym miejscu zauważyć, że zakwestionowane postanowienia dawały możliwość wybiórczego regulowania spreadów, tj. zwiększanie ich w dniach dokonywanych płatności, zaś utrzymywanie na niższym poziomie w pozostałych dniach. Umowy kredytu z reguły zawierane są w bankach każdego dnia roboczego. Jednak postanowienia umowy w sprawie niniejszej pozwalały pozwanemu bankowi na dokonanie wypłaty w ciągu 5 dni od daty złożenia wniosku o uruchomienie kredytu czy transzy. Już tak krótki okres pozwala na dokonanie wypłaty wielu kredytów tego samego dnia – przy naliczeniu większego niż zazwyczaj spreadu. Podobnie spłata kredytu miała następować w dniu określonym w harmonogramie, przy czym nawet wpłaty dokonywane przed terminem miały być przeliczane również w dniu wymagalności zgodnie z harmonogramem. Wyznaczenie terminu płatności dla wielu umów na ten sam dzień miesiąca dawało możliwość powiększenia spreadu właśnie na ten dzień – przy zachowaniu pozorów jego niskiej wysokości w pozostałych dniach. W realiach sprawy niniejszej – gdzie zastrzeżono kurs z chwili wypłaty lub spłaty - było możliwe stosowanie tabel niekorzystnie konstruowanych wyłącznie na potrzeby kredytów hipotecznych (np. o godz. 12.00) podczas gdy dla innych operacji można było stosować kurs z 8.00 czy 13.00.

Należy ponadto podnieść, że przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony (co wyłącza konieczność prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego). W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień.

Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta.

Z tej samej przyczyny nie miało żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty na potrzeby rozliczeń kredytowych. Nie ma też znaczenia w jaki sposób bank finansował udzielanie kredytów denominowanych, gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia. Stąd też wnioski dowodowe zmierzające do ustalenia tych okoliczności zostały oddalone jako nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Jak już wskazano zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta. Sankcja tego rodzaju ma specyficzny charakter w porównaniu w tradycyjnie wskazywanymi w nauce prawa (por. J. Pisuliński Sankcja zamieszczenia w umowie niedozwolonego postanowienia w świetle dyrektywy 93/13/EWG i orzecznictwa TSUE w: M. Romanowski (red.) Życie umowy konsumenckiej po uznaniu jej postanowienia za nieuczciwe na tle orzecznictwa TSUE, Warszawa 2017, s. 91-110). Sankcja działa ex tunc i ex lege, ale zgodnie z art. 385 (1) § 2 nie skutkuje automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten nawiązuje do art. 6 ust.1 Dyrektywy 93/13 wskazujący, że Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (m.in. wyrok w sprawie C-618/10, w sprawie C-488/11 oraz powołana już opinia rzecznika w sprawie - C 260/18).

Umowa kredytu denominowanego po usunięciu w całości postanowień o przeliczeniach z technicznego punktu widzenia może być realizowana. Umowa wówczas uzyskuje postać odmienną od oczekiwań stron przy jej zawarciu, ale konstrukcyjnie może funkcjonować jako ważna umowa kredytu walutowego – wypłaconego i spłaconego we frankach. Należy jednak podkreślić, że bank nie spełnił swego świadczenia we frankach, ale w złotych. Oznacza to, że bank nie spełnił świadczenia przewidzianego umową, a zatem i kredytobiorca nie jest zobowiązany do spełniania świadczeń we frankach. Oznacza to, że wszelkie rozliczenia stron musiałyby nastąpić na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Jednakże zgodnie z wcześniejszym wywodem klauzule przeliczeniowe stanowią postanowienie określające główne świadczenia stron, a więc ich usunięcie co do zasady powinno skutkować nieważnością danej umowy (analogicznie jak w wyroku D. C-260/18).

Skutkiem uznania za niedozwolone jedynie postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu przeliczeń w kształcie określonym pierwotną umową.

Mając na uwadze, że roszczenie o ustalenie nieważności umowy okazało się zasadne, o czym Sąd orzekł w pkt 1 sentencji wyroku, należy pochylić się nad żądaniami powódki, w części dotyczącej zwrotu wszystkich świadczeń pieniężnych spełnionych na rzecz pozwanego, tytułem wykonania nieważnego ex tunc stosunku prawnego.

Niezasadne było roszczenie powódki w zakresie zasądzenia roszczenia wyłącznie w walucie złotych polskich, bowiem powódka spłacała raty kapitałowo-odsetkowe częściowo w złotych i częściowo we frankach szwajcarskich, zatem zwrot wpłaconych należności powinien nastąpić w takiej samej formie. Podkreślić należy, iż zarówno tytuły wpłat, jak również ich wysokości nie były kwestionowane przez stronę pozwaną a przy tym zostały wykazane zarówno wyciągami

z rachunku bankowego, jak również dowodami wpłaty załączonymi przez powódkę i zaświadczeniem wystawionym przez bank.

Sąd uznał, że żądanie powódki dotyczące zasądzenia kwot wpłaconych na rzecz pozwanego tytułem spłat rat kapitałowo było zasadne, w części. Sąd opierając się na wyliczeniach biegłego sądowego oraz biorąc pod uwagę złożone do akt sprawy zaświadczenia o spłacie rat kredytu (k.60 i 60 verte), ustalił kwotę roszczenia o zapłatę w wysokości 299.719,71 zł tytułem spłaconych rat w okresie od dnia zawarcia umowy do 5 kwietnia 2016 r. Jednocześnie, Sąd zasądził kwotę 15.314,34 CHF tytułem spłaconych rat kapitałowo – odsetkowych od maja 2016 r. do dnia 5 października 2017 r.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że powódka w pkt 1 pisma procesowego datowanego na dzień 10 marca 2020 r. (k.605) wniosła o zasądzenie kwoty 15.314,34 CHF, a w dalszej części pisma wskazała, że zasadne jest zasądzenie kwoty 15.314,34 CHF. Sąd mając na względzie, że roszczenie zostało określone w pkt 1 pisma procesowego z 10 marca 2020 r. to zgodnie z art. 321 k.p.c. nie mógł zasądzić większej kwoty tj. 15.314,34 CHF, wobec czego w tym zakresie powództwo należało oddalić.

Nieważność umowy powodowała, iż świadczenie uiszczone przez stronę powodową tytułem spłaty wszystkich należności w związku zawartą umową na rachunek pozwanego była nienależna. Rozliczeń można dokonać według dwóch możliwości tj. według tzw. teorii dwóch kondykcji i teorii salda. Zgodnie z pierwszą z nich, każde roszczenie o wydanie wzbogacenia traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Tzw. teoria salda natomiast, traktuje świadczenie wzajemne jako pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia tak, że druga strona świadczenia wzajemnego zwraca jedynie nadwyżkę otrzymanego świadczenia ponad wartość świadczenia, które sama spełniła. W ocenie Sądu brak było podstawy do dokonania wzajemnych rozliczeń stron nieważnej umowy w ramach już tegoż postępowania poprzez „rozliczenie saldem” a zatem poprzez dokonanie rozliczenia poprzez zwrot nadwyżki wpłaconych rat. Bowiem przepis prawa zawarty w art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wyraźnie wskazuje, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie, a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone.

Wskazana powyżej sytuacja, tj. stwierdzenie nieważności umowy, stanowi jedną z kondykcji - *condictio sine causa* - i odnosi się do sytuacji, w których czynność prawna była od początku bezwzględnie nieważna i nie istniała możliwość jej konwalidacji, np. czynność sprzeczna z prawem lub z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 3 k.c.). Kondykcja ta wystąpi też w przypadku, w którym nieważna okazała się część czynności prawnej, na podstawie której spełnione zostały świadczenia (zob. wyr. SA w Warszawie z 20.10.2016 r., I ACa 1732/15, Legalis; zob. także wcześniej wyr. SN z 7.11.1997 r., II CKN 424/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 77, z glosą M. Lemkowskiego; wyr. SN z 24.11.2011 r., I CSK 66/11, Legalis).

W doktrynie został również wyrażony pogląd, iż przesłanki tej właśnie kondykcji zostają spełnione w przypadku spełnienia przez konsumenta świadczenia na rzecz przedsiębiorcy na podstawie klauzuli umownej, która została uznana za niedozwoloną (art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c.). Wprawdzie klauzula taka nie jest nieważna, lecz bezskuteczna, niemniej powołany wyżej przepis stanowi *lex specialis* wobec art. 58 k.c., ustawiony w interesie konsumenta. W jego braku zastosowanie znajdowałby właśnie art. 58 k.c.. Podobnie jak w przypadku nieważności czynności prawnej, bezskuteczność z art. 385¹ § 1 zd. 1 występuje z mocy samego prawa, a wyrok sądu ma charakter deklaratoryjny. Przedmiotowa kondykcja zgodnie z poglądami doktryny i stanowiskiem wyrażanym w orzecznictwie jest interpretowana w kategorii wyjątku od ogólnego rozwiązania, według którego wzbogacenie - jako jedna z przesłanek powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia - rozumiane jest jako stan, w którym wzbogacony, uzyskując określoną korzyść kosztem zubożonego, staje się podmiotem prawa wyrażającego tę korzyść i może nią swobodnie dysponować nie tyle w sensie faktycznym, lecz prawnym. W przypadku dokonania nieważnej czynności prawnej wzbogacony nie staje się bowiem podmiotem prawa do uzyskanego świadczenia, a pomimo to musi

je zwrócić jako nienależne (Zob. Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 listopada 2020 r. sygn. akt IV C 2494/20).

Zatem, stwierdzenie nieważności spornej umowy skutkuje obowiązkiem dokonania zwrotu wzajemnych świadczeń pomiędzy stronami umowy, stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe i inne opłaty oraz składki.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Sąd rozpoznając niniejszą kwestię miał na uwadze Wyrok Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19. Zdaniem Trybunału w celu zapewnienia skutecznej ochrony praw konsument musi mieć możliwość podniesienia w każdej chwili nieuczciwego charakteru warunku umownego nie tylko jako środka obrony, ale również w celu stwierdzenia przez sąd nieuczciwego charakteru warunku umownego, w związku z czym powództwo wniesione przez konsumenta w celu stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem nie może podlegać żadnemu terminowi przedawnienia (Zob. wyrok TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19). Mając na uwadze powyższe, Sąd zgadza się z ww. wyrokiem TSUE, że konsumenci mogą nie wiedzieć o nieuczciwym charakterze postanowień umownych zawartych w umowie kredytowej, zatem termin przedawnienia można uznać za skuteczny, w sytuacji gdy konsument miał możliwość poznania swoich praw przed rozpoczęciem biegu przedawnienia lub przed upływem terminu przedawnienia. Przyjmując, że termin przedawnienia rozpoczyna się z dniem zawarcia umowy, nie pozwoli w tym wypadku skutecznie dochodzić swoich praw przez konsumenta czyli powódkę. Termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg od dnia powzięcia informacji o nieuczciwym charakterze postanowień umownych. Biorąc pod uwagę powyższe, należy uznać, że roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu, bowiem powódka dowiedziała się o zastosowaniu niedozwolonych klauzul przez bank w 2017 roku, za dokładną datę powzięcia odpowiednich informacji należy uznać dzień 2 października 2017 r. czyli dzień złożenia pisma reklamacyjnego do pozwanego banku, w związku z czym zarzuty pozwanego są chybione.

Określając datę odsetek, Sąd miał na uwadze fakt, iż zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z regulacją art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Sąd ustalił datę odsetek od dnia wniesienia pisma rozszerzającego powództwo czyli od dnia 10 marca 2020 r. (k.605).

W zakresie przedmiotowego żądania zasądzenia roszczenia Sąd orzekł w pkt 2 sentencji wyroku, a w pozostałym zakresie tj. zasądzenia roszczenia wyłącznie w złotych polskich oraz w zakresie nieuwzględnionej kwoty roszczenia o zasądzenie w wysokości 2.620,96 zł oddalił w pkt 3 sentencji wyroku.

Orzekając o kosztach postępowania w pkt 4 sentencji wyroku, Sąd na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Roszczenia główne zostały uwzględnione niemal w całości, co uzasadniało obciążenie pozwanego zwrotem kosztów procesu poniesionych przez powódkę. Sąd uwzględnił w całości roszczenie o ustalenie nieważności umowy i w całości zasądzenie kwoty w walucie franka szwajcarskiego. W zakresie zasądzenia kwoty w złotych polskich Sąd uwzględnił w części roszczenie, jednak w tym zakresie strona powodowa wygrała w 99%. Mając powyższe na uwadze należało uznać, że powódka niemal w całości wygrała proces. Jednocześnie jako wartość przedmiotu sporu Sąd przyjął kwotę 1.027,022 zł, wskazaną w piśmie powódki datowanym na dzień 1 kwietnia 2020 r.

Koszty powódki niezbędne do celowego dochodzenia praw w niniejszej sprawie wyniosły łącznie 13.817,00 zł., na co składają się uiszczona opłata sądowa od pozwu w wysokości 1.000 zł, zaliczka uiszczona na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 2.000,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego w wysokości 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 10.800,00 zł. wskazanej na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265 t.j.).

W pkt 5 sentencji, Sąd orzekł w zakresie wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Warszawie w kwocie 48,00 zł, na podstawie art. 83 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. z 2020 r. poz. 755 dalej jako u.k.s.s.c) w zw. z art. 113 ust.1 u.k.s.s.c. w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. obciążając nimi pozwanego jako przegranego w sprawie (pkt 4 sentencji wyroku). Na w/w kwotę składały się wydatki poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa tytułem zwrotu kosztów wynagrodzenia biegłego za opinię główną – część niepokryta z zaliczek - w kwocie 48,00 zł (postanowienie k. 596).

ZARZĄDZENIE

(...)